

No 97.

Kalendarzyk tygodniowy.

Poniedz. Św. Pawła od K.
Wtorek Św. Piotra M.
Środa Św. Katarzyny.
Czwart. Św. Filipa.
Piąt. Św. Zygmunta.
Sob. Znalezienie Św. Krz.
Niedz. Św. Floryana.

Wschód: g. 4 m. 39.
Zachód: g. 7 m. 18.
Dł. dnia: g. 14 m. 39.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 15 (28) kwietnia 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej;
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 12.45, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.03, 9.32, 10.23**, 3.52, 4.58, 8.22*, 10.58**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa” bez przesiadania się w Koluszkach.

Wspomnienia historyczne.

Poniedziałek, 28 kwietnia.

1512 r. Zwycięstwo polaków nad tatarami pod Wiściowcem.

1576 r. Wjazd Stefana Batorego do Krakowa.

Powstanie w Chinach.

Jak dalece traktat, podpisany przez mocarstwa z rządem chińskim, był tylko połowicznym środkiem, w celu zabezpieczenia pokoju na Dalekim Wschodzie, dowodem powstanie w prowincji Kwangsi, przybierające coraz groźniejsze rozmiary.

Powstańcy uzbrojeni w karabiny i rewolwery, które im dostarczano w drodze kontrabandy, zdobili już przeszło trzydzieści miast. W wezwaniach swoich do ludu chińskiego, jako główny cel swej akcji wskazują wypędzenie panującej dynastyi i wogóle mandżurów.

Panująca dziś w Chinach dynastya Mandżu, której założycielem był Szunczi, wstąpiła na tron w r. 1573. Najznakomitszymi z monarchów tej dynastyi byli: syn Szun-Czi, Kanglii, który zwyciężył mongolów, tudzież zdobył Formozę i Tybet; Kien-long, panujący od r. 1736—1796 zdobywca Kaszgaru, Jarkundu, Malej Buchar, krainy Dżungarów, Tybetu i Miao-Ce, wielki prześladowca chrześcian, wreszcie Miao-ming, panujący od r. 1820 — 1850 za którego panowania katolicy zostali zupełnie z Chin wygnani.

Najważniejszym wypadkiem za panowania Mian-minga a może i w całej historii Chin była wojna z Anglią, skutek której europejczy dopuszczeni zostali do Chin i wpływ ich odtąd coraz bardziej się wzmacniał. Angliacy już od końca XVII wieku prowadzili handel z Chinami, ale sprawa opium, wprowadzonego przez angiłków w granice państwa niebieskiego, wbrew zakazom rządu chińskiego, wywołała zatargi, który doprowadził do wojny, w której pokonani chińczycy zawarli w Nankinie 20 sierpnia 1842 r. pokój, ustępujący anglikom na własność Hong-Kong i pozwalający europejczykom przebywać w pięciu portach. Tym sposobem, po tylu wiekach Chinu zniewolone zostały wyrzec się swej odrębności i inne narody uznać za równe sobie. Odtąd też rozpoczęła się w Chinach opozycya przeciw dynastyi i panowaniu mandżurów, któ-

rej wyrazem było powstanie Taipingów, nsmierzzone z wielkim trydem. Pomimo to opozycyi nie zgnębiono. Żywioły nieprzejednane, a mianowicie „Bractwo nieba i ziemi” i „zwiazek trójcy”, reprezentujące idee postepowe, i „zwiazek trójcy”, sprzyjające upadłej dynastyi Ming, dążyły wciąż do obalenia dynastyi mandżurskiej, wywołały wciąż powstania i zatargi z mocarstwami zagranicznymi a jednocześnie ubożyły lud, pomimo że handel z Europą podnosił się znakomicie i stosunki stawały się coraz żywszymi.

Rodowici chińczycy nienawidzą mandżurów, do czego przyczynia się uprzywilejowane stanowisko tych ostatnich w rządzie i armii. Dynastyi mandżurskiej wreszcie i panowaniu mandżurów chińczycy przypisują wszystkie klęski i upokorzenia, które ponieśli w czasach nowszych, upadek kraju, samowolę mandarynów i t. p.

I powstańcy w prowincyi Kwangsi nie uważają się za buntowników. Przeciwnie, poczytują siebie za dobrych patriotów, pragnących wyzwolić swój naród z pod panowania cudzoziemców.

Cudzoziemcami zaś są dla nich dzisiejsi władcy Chin, poczynając od cesarza i cesarzowej wdowy, a kończąc na ostatnim z mandarynów. Powstańcy oskarżają całą dynastye mandżurską i jej zwolenników o niesprawiedliwy zarząd krajem, o wszelakiego rodzaju nadużycia i najzupełniejsze ignorowanie najbardziej żywotnych interesów narodu. Szczególnie zaś mandarynów oskarżają o sprzedanie części terytorium chińskiego mocarstwom zagranicznym. Oprócz tego, powstańcy oskarżają jeszcze mandarynów o wypowiedzenie wojny mocarstwom bez zgody i wbrew życzeniom narodu chińskiego, teraz zaś od narodu tego wymagają pieniędzy na zapłacenie kontrybucyi wojennej.

Wezwanie powstańców do narodu, by łączył się z nimi i stawał w obronie swych praw, nie ogranicza się jedynie na oskarżaniu dynastyi, rządu i mandarynów, lecz stawia na przyszłość ścisłe określony program polityczny, streszczający się w głównych zarysach w następujących punktach:

Panująca obecnie dynastya mandżurska winna być strąconą z tronu i zamienioną przez dynastye chińską z cesarzem rodowitym chińczykiem na czele; niezbędnem jest zaprowadzenie reform, któreby wzmocniły Chiny i zabezpieczyły prawa narodu chińskiego; handel z europejczykami winien być przedmiotem szczególnej troski i opieką rządu otoczony.

Powstańcy działają w imieniu Hung-sui-cuiena, naczelnika stowarzyszenia «Czcieli Bogi», który swego czasu był wodzem Tajpingów i po zwycięskich walkach z wojskami cesarskimi w r. 1851 ogłoszony został cesarzem, a w r. 1852 zorganizował nowe państwo, którego stolicą został świeżo zdobyty Nankin.

Tym sposobem powstanie w prowincyi Kwangsi posiada wszystkie cechy narodowego powstania chińczyków.

Zachodzi więc pytanie, co uczynią mocarstwa, które tak niedawno zawarły traktat z rządem chińskim, jeśli powstanie przyjmie zatrwa-

żające dla dynastyi i dzisiejszych władców Chin rozmiary?

Taipingowie, którzy mniej więcej działali w myśl tego samego programu politycznego, nie znaleźli uznania u mocarstw zachodnio-europejskich.

Przeciwnie, pomogły one Li-Hung-Czangowi do zdławienia powstania i ukarania jego wodzów. Dynastye mandżurską utrzymano na tronie. Prawdopodobnie i teraz stanie się to samo. Mocarstwa bowiem przy ocenie stosunków chińskich wychodzą z założenia, że panująca dynastya, jakkolwiek ona jest, siedzi na tronie już niejedną setkę lat, gdy tymczasem narodowego chińskiego monarchę trzeba dopiero wyszukać. Niewiadomo też, czy nowa dynastya chińska przyjaźniejszą będzie dla cudzoziemców od panującej obecnie dynastyi mandżurskiej, której słabe strony są przewidywane.

Są to sprawy niewygodne i nader łatwo obaliby je można.

Żyją jeszcze w Chinach potomkowie dynastyi Ming, której założyciel Trzu, później Tait-song przezwany, w 1368 roku obalił panowanie mongolów, władających Chinami od 1215 do 1368 roku. Obawa więc o wyszukanie cesarza, rodowitego chińczyka upada. Lecz na nieszczęście dyplomacya mocarstw sprzymierzonych odnośnie do spraw chińskich nie posiada jednolitego kierunku i nie odznacza się zbyt wielkim uzdolnieniem do podjęcia inicjatywy w sprawie, która w rozwoju swym mogłaby doprowadzić do groźnych powikłań.

To też chociaż zmiana dynastyi w Chinach, w duchu życzeń narodu chińskiego, mogłaby nader łatwo doprowadzić do zasadniczych reform i zupełnego zreorganizowania tego obszernej mocarstwa w duchu nowoczesnego postępu i cywilizacyi, mocarstwa, by nie wywołać zatargów między sobą, będą wolały podtrzymać dotychczas istniejący porządek rzeczy. Zatargi zaś podobne są nader możliwe, gdyby którekolwiek z państw zachodnich w widokach egoistycznej polityki popierać zaczęło upadającą dynastye Mandżu, która dużo jeszcze liczy zwolenników i bez walki nie ustąpi.

Jednym słowem, o solidarności mocarstw wątpić można wobec wypadków, jakie się rozwinęły po uśmierzeniu powstania bokserów. Lepiej więc, opierając się na świeżo zawartym traktacie, bronić istniejącego w Chinach porządku rzeczy, odsuwając ostateczne uporządkowanie spraw chińskich dopóki się tylko da.

Będzie to więc ta sama tymczasowość, którą widzimy na półwyspie Bałkańskim, i przy załatwianiu wielu innych spraw, ogólnopolityczne mających znaczenie.

Ta tymczasowość to fatalizm naszych czasów, z którego wyjścia nie ma.

Dalszy rozwój wypadków może jednak wytworzyć mocarstwom nowe kłopoty. Niezawodnie bowiem, gdyby dworowi chińskiemu zagroziło niebezpieczeństwo ze strony powstańców, Anglia i Japonia włączają się do sprawy w obronie panującej dynastyi.

S. J.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Chwalisława.
SALON artystyczny, Piotrkowska 87.
TEATR WIELKI. „Flipota.” komedia w 3 aktach
Lemaitre'a, beneficjusz Edwarda Olszewskiego Początek
o g. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Ogólna.

Sprawy pocztowe. Na podstawie wydanych nanowu przepisów, zatwierdzonych przez ministerium spraw wewnętrznych w r. 1901 na stacjach dróg żel., gdzie niema instytucji pocztowych zupełnie, za zgodą zarządu tych dróg, mogą być zaprowadzone przyjmowanie od interesantów i wydawanie korespondencji rekomendowanej, jak również sprzedaż marek pocztowych, niezależnie od istniejących obecnie na każdej stacji kolejowej operacji pocztowych, polegających tylko na wydawaniu miejscowym i okolicznym mieszkańcom listów zwyczajnych, banderoli, gazet i awizacji pocztowych.

Sprawy ubezpieczeniowe. Z powodu nawału pracy, wywołanej nową organizacją wzajemnego ubezpieczenia od ognia, taksatorzy powiatowi nie mogą podjąć pracy. Każdy budynek ubezpieczony winien być sprawdzany z dowodami, czy szacunek nie przekracza normy obecnie wydanej.

Nowo wybudowane budynki muszą być ubezpieczone przez biura taksatorów powiatowych. Dla tych czynności delegowani taksatorzy rozporządzają małymi siłami technicznymi i dlatego zwrócili się do głównego zarządu w Warszawie z zapytaniem, czy do pomocy w czynnościach nie można by użyć pisarzy gminnych, dobrze obeznanych z ubezpieczeniem budynków od ognia. Główny zarząd dał odpowiedź przychylną, z tem zastrzeżeniem, że tylko ci pisarze gminni będą mogli zająć się ubezpieczeniem budynków od ognia, którzy złożą wymagany egzamin i których zalecają naczelnicy powiatów, jako ludzi uczciwych.

Krok ten, dla właścicieli budynków jest bardzo ważnym z tego względu, że taksatorzy, z powodu braku techników, po otrzymaniu zawiadomienia nie mogli zadośćuczynić potrzebom, a w razie pożaru właściciel budynku był narażony na straty, czego uniknąć można przy pomocy pisarzy gminnych.

Na kościół. P. gubernator piotrkowski rozesłał do naczelników powiatowych i policmajstrów gub. piotrkowskiej okólnik, wyjaśniający, że kancelarya generał-gubernatora warszawskiego zawiadomiła go o zatwierdzeniu przez ministerium spraw wewnętrznych prośby mieszkańców parafii lętkowickiej, powiatu miechowskiego, w sprawie zbierania dobrowolnych ofiar na przebudowę w tejże parafii kościoła katolickiego, do wysokości 2,000 rb. w ciągu dwóch lat, między innymi i wśród mieszkańców gubernii piotrkowskiej. Wobec tego, p. gubernator piotrkowski poleca naczelnikom powiatowym i policmajstrom gubernii piotrkowskiej ułatwienie delegatom, upoważnionym do tego, w zbieraniu na cel wskazywania ofiar.

Miejscowa.

Święcenie niedziel. W gronie fryzjerów naszego miasta zwyczaj zamykania zakładów w porze letniej w niedziele i święta, w celu dostarczenia współpracownikom swoim wypoczynku, tak niezbędnego po uciążliwej pracy w duszącej i wiele niezdrowej atmosferze Łodzi, powoli zamienia się w prawo obyczajowe.

Albowiem i w roku bieżącym wszystkie zakłady, wyłącznie fryzjerskie, poczynając od 1 maja do dnia 1 października r. b. zamykane będą w każdą niedzielę i święto o godz. 3 po południu.

Właściciele tych zakładów zobowiązali się piśmiennie, w razie, gdyby którykolwiek przekroczył dobrowolną umowę i po godzinie najpóźniej 4-jej zakład swój miał otwarty, zapłaci tytułem

kary umówionej rab. 10 na korzyść „Pogotowia ratunkowego.”

Umowę podpisało 26 właścicieli zakładów wyłącznie fryzjerskich, więc prawie wszyscy, oprócz jednego, który uznał za stosowne wyłączyć się z grona kolegów nie chcąc się poddać pod rygor umowy.

Byłoby bardzo pożądanem, gdyby za przykładem fryzjerów poszli i właściciele zakładów przez cały rok codziennie otwartych jak np. kwaciarnie, sklepy galanteryjne, sklepy papieru i t. p.

Z Pogotowia ratunkowego. Wielka do roczna zabawa ogrodowa w Helenowie, na korzyść Pogotowia ratunkowego o ile pogoda pozwoli odbędzie się w dniu 8 czerwca.

Obecnie komitet wykonawczy wydziału dochodów niestających przy Pogotowiu ratunkowym zajęty jest opracowaniem programu zabawy i dokłada wszelkich starań, aby była ona jaknajwięcej urozmaiconą.

Na prezesa komitetu jednogłośnie zaprosił p. Edwarda Wagnera, dodając mu do pomocy wiceprezesa w osobie p. Stanisława Bielickiego, również wybranego jednogłośnie.

Ogrodzenie posesyi. Właściciele posesyi pomiędzy ulicami Dzielną, Średnią a Zagajnikową na krańcu miasta, z polecenia władzy przystąpili do ogrodzenia swych posesyj, trzymając się ściśle wytkniętej linii ulic Trembackiej i Magistratowej.

Podatek. Podatek drogowy, który mają wnieść w bieżącym roku obywatele miasta, wynosi 54,667 rb. 32 kop.

Pożyczki. Ponieważ kapitał budowlany w sumie 75,000 rb., znajdujący się w piotrkowskiej filii Banku Państwa został wyczerpany, więc niektórzy obywatele, którzy zwrócili się z prośbami o udzielenie im pożyczek, wycofują je teraz w zamiarze udania się do Tow. Kred. Miejskiego. W ostatnich dniach z magistratu wycofali takie podania pp.: Julian Krauze i N. Szware.

Nadesłane. Sprawozdanie z balu na I Ochronę, urządzanego w dniu 8 lutego r. b. w sali koncertowej.

Wpłynęło za bilety	rb. 656 k. 50
Z naddatków	„ 244 „ 50
	Razem rb. 901 k. —
Wydatkowano	„ 339 „ 75

Pozostało netto rb. 561 k. 25

Wydatki: Wynajęcie sali 125 rb.; muzyka i piwo dla niej rb. 95; dekoracja sali rb. 41 kop. 50; karnety rb. 15; druki i marki rb. 17 kop. 45; lody i chłodniki rb. 10 kop. 60; podatek na ubogich rb. 18 kop. 70; służba rb. 7 kop. 75; drobne wydatki rb. 8 kop. 85; razem rb. 339 kop. 85.

Naddatki nadesłali pp.: bar. Juliusz Heinzel rb. 20, N. Grohman, L. Heinzel, E. Heyman, E. Köchlin, Kindler, Weinreb po rb. 10; A. Grohman, O. Gehlig, F. Hirsberg, Knichowiec, Piotr Kon, T. Markowski, Marinter, Orda, K. Poznański, S. Silberstein, Wilski po rb. 5; Mantey, Neyman, Slucey po rb. 4; M. Lissner rb. 3 k. 50; Bronikowscy, Erlich, Dałeszynska, Koszowski, Kozłowski L. Knothe, G. Meyerhoff, Przedpelscy, Tarapani, Weil, Zawadzki, Żelazowscy po rb. 3; Ascher, Bazenery, Drurowscy, Dworzaczek, Filipkowscy, L. Gajewicz, P. Herz, Jegorow, Jaworski, dr. Koliński, Korol, A. Krafft, I. Lamy, E. Meyer, dr. Sikorski, Seideman, dr. Rontaler, Woyciechowski, Wasilewscy, Zaleski po rb. 2; Dylik i Welt-hussen po rb. 1 k. 50; dr. Altenberger, Allart, dr. Gajewicz, K. Krafft, Kelm, W. Kaczmarek, Moszkowski, Melniewski, Ostrowski, Pruszyński, Piętkowski, A. Robowscy, dr. Staweno, Stebelscy, Stomczyński, Tujański, Urbanowscy i p. X z „Kur. Codz.” po rb. 1; A. Hartig, W. Kulski po kop. 50.

Komitet Ochrony I za powyższe ofiary, jak również za bezinteresowny udział orkiestry artyleryjskiej składa niniejszem serdeczne podziękowanie.

Przewodnicząca: M. Wścieklicowa.
Sekretarka: A. Olszewska.

Plany, zatwierdzone przez wydział budowlany rządu gubernialnego piotrkowskiego, nadesłano do magistratu miasta Łodzi na następujące budowe łódzkie:

- 1) Gustawa Pubańca przy ulicy Składowej, pod № 19/1114, budowa trzypiętrowej oficyny murowanej i 1-piętrowej oficyny dla służby;
- 2) Krystyny Bersz, przy ulicy Łąkowej pod № 8/806, przybudówka 2-piętrowego domu;
- 3) Lejby Padwa, przy ulicy Średniej róg Wschodniej pod № 20/434, budowa 3-piętrowej oficyny murowanej;
- 4) Alfonsa Kreninga, przy ulicy Mikołajewskiej pod № 66/1283, przeróbka drzwi sklepowych z okna w domu frontowym;
- 5) Ludwika Teodora Preisa, przy ulicy Zarzewskiej pod № 34/893, budowa 3-piętrowego domu i 1-piętrowej oficyny dla służby;

6) Mieczysława Salikowskiego, przy ulicy Długiej pod № 72/798, przebudowa 1-piętrowego domu z tępem, budowa domu parterowego i takiejże oficyny na fabrykę lodu sztucznego;

7) Zelika Szejna przy ulicy Konstantynowskiej pod 74/320, budowa oficyny parterowej i komórek;

8) Roberta Hałupskiego, przy ulicy Leszno pod № 35/794, budowa 3-piętrowej oficyny z tępem i nadbudówka 1, 2 i 3-go pięter na domu parterowym;

9) Stanisława Landau i Karola Weile, przy ulicy Kątnej pod № 10/880, budowa 3-piętrowej przędzalni wełny i należących do niej budynków fabrycznych;

10) Antoniego Banasiaka, przy drodze prywatnej, prowadzącej od ulicy Lutomierskiej pod № 148, budowa 1-piętrowej oficyny i składów parterowych;

11) Antoniego Urbanowskiego, przy ulicy Cmentarnej pod № 12/320, budowa domu parterowego na salę rysunkową i pracownię rzeźbiarską, oraz szopy;

12) Akeyjnego Towarzystwa L. Grohmana, przy ulicy Tylnej pod № 1160g, przebudówka 1-piętrowego domu;

13) Ernesta Karola przy ulicy Brzozowej pod № 18/896, budowa parterowej fabryki smarów przędzalniczych i 1-piętrowego domu dla służby;

14) Berka Drajhorna, przy ulicy Głównej pod № 61/1174b, budowa 3-piętrowej i 1-piętrowej oficyn, nadbudówka 3-ch pięter na oficynie parterowej i nadbudówka komórek;

15) Uriasa Szlosberga, przy ulicy Piotrkowskiej pod № 201/709—710, nadbudówka 2-go piętra na przędzalni i budowa klatki schodowej, oraz budynku parterowego dla szarpachy;

16) Gotliba Steigerta, przy ulicy Miedzianej pod № 10/934, budowa 2-piętrowej oficyny z tępem i nadbudówka 1 i 2 piętra na domu parterowym.

Zjazd koleżeński. Byli uczniowie gimnazjum łomżyńskiego, do końca dyrekcji ś. p. Jakóba Waga, urządzają w r. b. zjazd koleżeński, mający się odbyć w Warszawie d. 1 maja r. b.

Bliższych szczegółów udziela kolegom, zamieszkałym w Łodzi, p. Adolf Lipiński, ulica Cegielniana nr. 56.

Wywożenie gruzów. Na nowo wytkniętych ulicach można zauważyć kupy gruzów, zwożonych przez furmanów z miasta. W wykonaniu powyższego nie byłoby nic złego, gdyż wiele ulic położonych nisko wymaga podniesienia, gdyby nie to, że furmani, wyladowując gruzy, w miejscach najdogodniejszych dla siebie, tamują przejazd przez te ulice. Zdaniem naszym, najwłaściwiej byłoby, aby każdy z furmanów po wyladowaniu gruzów rozplantował je podług punktów wyznaczonych przez niwelację, co ochroniłoby w przyszłości zarząd miasta od wydatków na roboty regulacyjne.

Z cechu mularzy. Zebranie majstrów mularskich, które się miało odbyć dnia 30 b. m., odłożonem zostało do połowy maja r. b.

Z kolei. Zarząd drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej z powodu wypadku na st. Łódź, w nocy z 21 na 22 b. m., trzech swych pracowników uwolnił, dwóch degradował, a jednego ukarał pieniężnie.

Z toku śledztwa okazało się, że przez opisaność czy lekceważenie swych obowiązków wywołane zostały następstwa wypadku.

W sobotę d. 26 b. m. parowóz, prowadzący pociąg towarowy № 211, został w drodze uszkodzony tak dalece, że zaledwie doprowadził pociąg do Andrzejowa, gdzie został zatrzymany do przejścia pociągu osobowego № 33 bezpośrednio komunikacji. Pociąg ten na stacji Andrzejów, podług rozkładu jazdy, nie zatrzymuje się, lecz z powodu nieoświetlonej zwrotnicy wyjazdowej, maszynista, prowadzący pociąg, zmuszony był go zatrzymać, a po zapaleniu światła w latarni zwrotnicy i sprawdzeniu, że zwrotnica jest dobrze nastawiona, pociąg wyruszył w dalszą drogę i przybył do Łodzi z opóźnieniem 18 minut.

Sala rysunkowa. Właściciel zakładu kamieniarsko-rzeźbiarskiego p. Antoni Urbanowski urządza własną salę rysunkową, oraz rozszerza pracownię rzeźbiarską.

Z sezonu budowlanego. Wobec poprawienia się interesów łódzkich, na wiosnę ożywiło się nie-

co w świecie budowlanym łódzkim. W ostatnich czasach poczęły leżnie napływać plany na nowe budowle lub nadbudówki, przeważnie w dzielnicy miasta, położonej w pobliżu nowobudującej się stacji kolei kaliskiej. Ożywionym atoli obecnego sezonu budowlanego nazwać jeszcze nie można.

Z tramwajów. Na miejsce zmarłego członka zarządu Towarzystwa kolei elektrycznej miejskiej b. p. Salomona Barcińskiego wszedł jako członek zarządu p. Witkowski, dyrektor kolei elektrycznej.

Powrót. Dyrektor tutejszej szkoły przemysłowej powrócił z zagranicy, gdzie bawił w celu zwiedzenia technicznych szkół i laboratoryj chemicznych.

Wyścigi. W tutejszym tatarsalu, utrzymanym przez p. Kosińskiego, odbywają się stale zbiorowe lekcje konnej jazdy. W swoim czasie daliśmy sprawozdanie z popisu oddających się temu sportowi, który się odbył w maneżu, obecnie p. Kosiński projektuje urządzenie nowego popisu na większą skalę, mianowicie w formie formalnych wyścigów na płaskim polu. Odpowiedni teren upatrzono pod Rudą Pabianicką i jeżeli nie stanie na przeszkodzie, to wyścigi te odbędą się d. 8 maja. Dotychczas zgłosiło się 12 jeźdźców, z pośród uprawiających jazdę konną w tatarsalu. Niektórzy z jeźdźców dosięgają nawet wyścigowych koni, sprowadzonych umyślnie z Warszawy. Zapowiedziany ten popis budzi żywe zainteresowanie w gronie sportowców.

Instytut gimnastyczny. Lekcje gimnastyki w instytucie gimnastycznym p. Antoniny Chrzyszczewskiej (dawniej Wandy Piętkowskiej) na sezon letni przeniesione zostaną z lokalu przy ul. Południowej nr. 11, nie do ogrodu „Promenada”, lecz do znanego ogrodu „Paradyz” przy ulicy Piotrkowskiej. W ogrodzie tym lekcje i zabawy dziecięce na świeżym powietrzu rozpoczną się już w dniu 1 maja r. b.

Komisja szacunkowa. Czynności referenta przy delegacie zarządu kolei fabr.-łódzkiej, biorącym udział w komisji szacunkowej gruntów do wywłaszczenia pod budowę kolei obwodowej kaliskiej i łódzkiej, powierzone p. Hipolitowi Maryanowi Cieszkowskiemu (synowi).

Wykaz ruchu tramwajów:

	W m. marcu (st. st.) 1902 r.	W porównaniu z tymże miesiącem 1901 r.
Przebieżono wagonami wiorst	207,201	+ 44,423
Przewieziono pasażerów	910 509	+ 188,118
Dochód	rb. 45,336.31½	+ 9,450.26½
	Za czas od d. 1 stycznia po 31 marca 1902 r.	W porównaniu z tymże czasem 1901 r.
Przebieżono wagonami wiorst	588,225	+ 97,202
Przewieziono pasażerów	2,528,028	+ 403,413
Dochód	rb. 125,776.11	+ 20,089.88.

Z ulicy Srebrzyńskiej. Mieszkańcy ulicy Srebrzyńskiej bezustannie są niepokojeni najściami złodziei. Niema nocy, by nie próbowano wyjąć szyb z okien, aby dostać się do mieszkania. Nocy dzisiejszej, w domu pod 11, przez wyjęcie szyby dostali się złodzieje do mieszkania jednego z lokatorów i skradli garderobę męską i portfel z różnymi dowodami. Operacyom złodziejskim dopomagają ciemności, jakie panują na tej ulicy, z powodu braku oświetlenia.

Kradzieże. Przy ulicy Głównej w domu № 33 z mieszkania Maryanny Łyckawskiej skradziono rozmaite rzeczy wartości 90 rb.

— Przy ulicy Placowej w domu pod № 9 Henochowi Fuksow skradziono zegarek z dewizką i pierścionek wartości 35 rb.

Ekonomiczna.

Z giełdy. Komisja rewizyjna sprawdziła i zaakceptowała roczne sprawozdanie z działalności giełdy, przedstawione przez jej sekretarza. Sprawozdanie to następnie przedłożone zostanie członkom na ogólnem zebraniu.

— Ministerjum skarbu zwróciło się do komitetu giełdowego z prośbą o wykazanie zapotrzebowania rynku łódzkiego na żelazo.

Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, istniejące w gminach powiatu łódzkiego i łaskiego rozwijają się należycie, o czem świadczą najwym-

wniej zwiększające się z każdym rokiem obroty oraz wkłady uczestników, jak niemniej i liczba udzielanych pożyczek.

Według danych urzędowych, w roku 1901 kasy pożyczkowo-wkładowe w 20-tu gminach powiatu łódzkiego miały obrotu rb. 420,140 kop. 33½; wkłady uczestników wynosiły sumę rb. 138,840 kop. 70; czystego zysku osiągnięto rb. 8,916 kop. 78½. Kapitał zakładowy tych kas wynosi rb. 20,890 kop. 75.

W powiecie łódzkim kasy gminne pożyczkowo-wkładowe miały w roku 1901 obrotów rb. 345,291 kop. 42½; wkłady uczestników wyniosły rb. 144,567 kop. 86; czystego zysku osiągnięto rb. 7,660 kop. 21. Kapitał zakładowy tych kas wynosi rb. 14,696 kop. 31.

Część pomienionych kas została założonych z funduszy rządowych, pozostałe zaś z funduszy publicznych.

Notatnik terminowy.

Licytacja na:	Dzień i mies. n. st.	Gdzie	W jakiej instytucji	Od sumy rubli
Budowę rzeźni	13/V	Turek	Powiat	6,162
Dzierżawę rzeźni	13/V	Częstoch.	"	15,028
	15/V	Brzeziny	"	2,000
Naprawę bruków na 11 ulic. Piotrkowa	4/V	Piotrków	Magistrat	7,142
Dzierżawę rzeźni	2/V	Zgierz	"	3,973
Zaburkowanie ulic Zakątnej od św. Andrzeja do Podleśnej i św. Ludwika od Zielonej do Benedykta	20/V	Łódź	"	6,556

Fabryka lodu sztucznego. Z powodu braku lodu wskutek ciepłej zimy p. Mieczysław Sulikowski buduje przy ulicy Długiej pod № 72/798 fabrykę lodu sztucznego.

Ze względu na to, że Łódź spożytkowuje niezmiernie dużą ilość lodu, używanego przeważnie do ochładzania piwa, rynek zbytu, wobec braku lodu naturalnego, jest zapewniony. Dotąd istnieje jedna tylko w Łodzi fabryka lodu sztucznego przy browarze Anstadta.

Z sąsiedztwa.

Odpust w Chojnach. W dniu wczorajszym, pomimo chłodu, na nabożeństwa, które były odprawiane w miejscowym kościele, zebrała się duża liczba pobożnych i kilkunastu księży.

Pożar. 22 b m. około godz. 12-iej w nocy we wsi Dmosinie, tejże gminy, z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar. Zgorzał dom folwarczny, przez siedem rodzin zamieszkały. Kiedy mieszkańców z głębokiego snu zbudził stróż miejscowy, już dom cały był w płomieniach. Niezszczeniwi ludzie, ratując swe życie, cały swój dobytek pozostawili na pastwę płomieni. Sprzyjający kierunek wiatru przerzucił snopy płomieni i iskry na przyległe zabudowania, ale pisarz gminy p. Dąbkowski, jego pomocnik p. Zieliński i nauczyciel p. Jezierski, rozbudziwszy mieszkańców, przybyli z nimi w porę na ratunek, a umiejętnie kierując akcją, i energią swą dając dobry przykład, powstrzymali straszny żywioł, czem zasłużyli sobie na uznanie i wdzięczność. Spalony dom asekurowany był na rb. 600. Straty dotąd nieobliczone.

SZTUKA i PIŚMIENICTWO.

Wystawa konkursowa. Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem podaje do wiadomości pp. artystów, iż stosownie do § 1 regulaminu corocznych wystaw konkursowych Towarzystwa, otwarta będzie dnia 1 lutego 1903 r. wystawa konkursowa: malarstwa i rzeźby i trwać będzie do dnia 15 marca tegoż roku.

Na wystawę kwalifikują się dzieła wykonane w ciągu lat 3-ech ostatnich, jeżeli nie były umieszczane na wystawie Towarzystwa lub innej w Warszawie, mianowicie:

Z działu malarstwa: obrazy olejne, akwarele, pastele, kartony i rysunki.

Z działu rzeźby: wszelkiego rodzaju dzieła rzeźby, snycerstwa i medalierstwa.

Nie kwalifikują się na wystawę wszelkie kopie i prace artystów zmarłych.

Za dzieła konkursowe, mające istotną wartość artystyczną, przewidziane są nagrody pieniężne: w dziale malarstwa trzy, mianowicie rb. 400, 200 i 100 i w dziale rzeźby dwie, mianowicie rb. 400 i 200.

Deklaracye w formie zwyczajnej korespondencji pod adresem komitetu Towarzystwa przesyłać należy przed 3 stycznia 1903 r. nowego stylu.

W deklaracyi winna być zamieszczona treść dzieła, dokładny adres artysty z krótką wiado-

mością, gdzie i kiedy urodził się, oraz w jakiej szkole otrzymał wykształcenie artystyczne.

Prace konkursowe nadesłane być winny do lokalu wystawy Tow. najpóźniej do d. 16 stycznia 1903 r. do g. 3 popołudniu.

Koszt transportu dzieł konkursowych zwyczajnym pociągiem, nie przenoszącym wagi 10 pudów i opłatę cla od przysyłanych z zagranicy, o ile dzieła te zostaną przyjęte przez cenzurę rządową i delegacyę sądu konkursowego, ponosi Towarzystwo.

Regulamin szczegółowy konkursu na żądanie wysyła franco i na miejscu wydaje bezpłatnie kancelarya Towarzystwa.

Kantata Haydna w Łodzi. Na zakończenie sezonu Tow. muzyczne urządzi 12 maja nadzwyczajny koncert, program którego wypełni kantata Haydna „Cztery pory roku” na głosy solowe, chór i orkiestrę.

Wystawienie tego dzieła wzbudza wśród naszych miłośników muzyki niezwykle zainteresowanie wobec tego, że nie tylko w Łodzi, ale i w Warszawie, dzieła tak wielkiego pokroju nie były nigdy wykonywane (z wyjątkiem jednego razu, jeśli nas pamięć nie myli, kiedy przed 10 laty był w Warszawie wykonany „Paulus” Mendelssohna).

Z treścią i budową genialnego dzieła zapoznamy czytelników. Tow. muz., chcąc godnie wystawić dzieło wielkiego Haydna, nie szczędząc starań i kosztów, zaangażowało do partyj solowych takich śpiewaków, jak Didur, Myszuga i p. Kamińska. Soliści ci specjalnie w tym celu ucza się swych partyj, a nad chórami i orkiestrą pracuje dyrektor Melcer.

Z powodu spodziewanego napływu publiczności i wielu gości z Warszawy, koncert odbędzie się w Teatrze Wielkim. Czysty dochód z niego Tow. przeznaczą na budowę pomnika Szopena w Warszawie.

* Przypominamy o jutrzejszym benefisie p. Edwarda Olszewskiego, któremu za rzetelną pracę na naszej scenie należy się uznanie ze strony publiczności.

* Z powodu braku miejsca, sprawozdanie teatralne umieścimy w numerze jutrzejszym.

* P. Józef Urbanowski, uczeń monachij-skiej szkoły sztuk pięknych, zajęty jest obecnie modelowaniem głowy Szopena nadnaturalnej wielkości, która ustawiona zostanie na scenie teatru Wielkiego podczas koncertu „Lutni”. Charakterystyczne jest to, że p. Urbanowski nie mógł znaleźć w całym mieście wizerunku Szopena «en face» i zmuszony był posilkować się istniejącymi z profilu, oraz jednym jedynym «en trois quart». Z tego powodu uchwycenie rysów mistrza stanowi pewną trudność, jest jednak nadzieja, że wykonawca wybrnie pomysłnie z tego zadania i wykona biust godny uroczystej chwili, jaką będzie bezwątpienia koncert „Lutni” w d. 7 maja.

* Najnowszy zeszyt „Przeglądu Filozoficznego” zawiera co następuje:

„Zagadnienia wiedzy”, przez Wł. M. Kozłowskiego; „Rozwój pojęcia ruchu w mechanice”, p. Bronisława Biegeleisena; „Dusza i ciało”, p. Abramowskiego; „Rzeczywistość i pojęcie naukowe” p. dra J. Kodisa; „O dwojeniu się wrażeń (O złudzeniach)”, p. prof. dra Jana Baudoin de Courtenay; „Autoreferaty” p. dra Edmunda Bier-nackiego, M. Campéano, dra Kazimierza Kelles-Krauzy, Aniełę Szcycównę i dra Jerzego Żuławskiego; „Sprawozdania”, p. dra Edmunda Bier-nackiego, H. Forsztetera; dr. J. Halperna, L. Karpińska, dr. J. Kodisowa i Aniełę Szcycównę; „Wiadomości bieżące”; „Bibliografia”.

Z WARSZAWY.

— Epilog fałszywych 500-rublowek rozegra się w sądzie, firma bowiem W-ma Landau’a wystąpiła o rozwiązanie umowy kupna renty państwowej na sumę 21,000 rb., czyli o zwrot tej renty lub zapłacenie 20,000 rb. wzamian za wy-placoną takąż sumę fałszywymi banknotami.

Kwestyonaryusz „Bluszczu“.

„Bluszcz”, który się coraz bardziej ożywia, w ostatnim zeszytce poruszył sprawę ważną, a dotychczas leżącą odłogiem. Współczesna kobieta polska nie wypowiedziała się jeszcze. Nie wiemy „czego pragnie, do czego dąży, co jest jej ideałem i celem w życiu”. Nie posiadamy materiału, świadczącego o jej duchowych, etycznych i społecznych aspiracjach, oraz poglądach. Pragnąc oszczędzić społeczeństwu zgubnych pomyłek i znaleźć wytyczną dla kierunku, w którym możnaby najlepiej poprowadzić naszą „sprawę kobiecą”, a uwzględniając, że „przyszłość należy do młodego pokolenia, które przyjmie po nas pauciznę z dobrodziejstwem inwentarza”, „Bluszcz” zamierza uczynić to, „co czynią dobrzy ojcowie i dobre matki w testamentach: zbadawszy charakter, usposobienie i skłonności swych ukochanych dzieci, zamieścić klauzulę z przestroga i zastrzeżeniem, pod mocą błogosławieństwa rodzicielskiego, aby pewnych warunków dotrzymały i chroniły przekazaną ojcowską od niebezpiecznych zmian i eksperymentów”. Kobieta przestała już być „gracyalistką ludzkości”, „pięknym zerem”—jest liczbą, jest pracownicą. To jej powiedział świat, życie. Ale co powiada ona sama? Na początek „Bluszcz” zwraca się do pańien, zapytując: „W jakim kierunku pragnęłyby się rozwijać—czy i jakie różnice zasadnicze upatrują ze swymi matkami—w czem widzą i uznają prawdziwy postęp dla siebie i jakie środki obrałyby do osiągnięcia swoich celów i ideałów, gdyby im pozostawiono swobodę działania i decydowania o własnej przyszłości—jakim kierunkom w dzisiejszej literaturze i sztuce hołdują najbardziej—co myślą o małżeństwie i czego się po niem spodziewają—jak pojmują miłość i stosunek swój do męskiego otoczenia”.

Spodziewamy się, że pańien stawia się do apelu i zastanowiwszy się głębiej nad postawionymi sobie pytaniami, zechcą na nie odpowiedzieć poważnie. Choćby nawet większość odpowiedzi nie zadowalała wymagań literackich, choćby ta i owa nie była wyczerpująca—przyniosą one jednak pożytek nietylko ogółowi społeczeństwa, ale i zapytowanym, albowiem zmuszą je wniknąć w siebie, zajrzeć w głąb duszy, serca i myśli i uświadomić sobie niejedno, co było raczej instynktem, niż samowiedzą. A więc, odpowiadajcie jaknajlichniej i najobszerniej, pokażcie, jakimi jesteście i jakimi być pragniecie. Niechże do współpracownictwa staną nietylko czytelniczki „Bluszczu”, ale wszystkie pańien, do których dojdzie echo tej odezw.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z Krakowa.

Walne zgromadzenie Komitetu jubileuszowego na cześć Maryi Konopnickiej odbyło się w lokalu Czytelni dla kobiet pod przewodnictwem p. Bartoszewicza. Rezultatem tego zebrania był wybór ścisłego komitetu, któremu powierzono prowadzenie całej tej sprawy. Do komitetu weszli pp.: Bartoszewicz, jako prezes, Marya Siedlecka, jako wiceprezesowa, pp. Wójcicka, Błotnicka i prof. Mazanowski, jako sekretarze, oraz pp. Butrymowicz i Sliwiński, jako skarbnicy. Wybór tego komitetu świadczy, że sprawa wchodzi już na drogę czynu.

Zarząd główny rosyjskiego Tow. rybackiego przystępuje do gruntownego zbadania rybołówstwa w Wiśle, na całej przestrzeni od Krakowa do Gdańska. W pracy tej przyjmą udział warszawski oddział i krakowskie Tow. rybołówstwa.

Henryka Opatówna ze Lwowa, była chórzystka w teatrze Skarbka, przyjęła w klasztorze Felicjanek w Krakowie chrzest, przy którym byli ojciec i brat obecni.

W jednym z pierwszorzędných hoteli tu-tejszych zamieszkał przed 3 dniami młody, dwudziestokilkuletni człowiek, który zameldował się jako Januszewski, ślusarz z Kielec. Wczoraj wieczorem kazał się służyć hotelowej obudzić o godzinie 10 zrana, a gdy o tym czasie otwarto drzwi jego pokoju, weale zresztą na klucz niezamknięte, znaleziono młodego człowieka w łóżku bez życia, a obok wystrelony rewolwer. Wystrzału w nocy nikt w hotelu nie słyszał. Desperat pozostawił listy, w których podaje, że przyczyną targnięcia się na życie była niemożność znalezienia w Krakowie zarobku. Zwłoki samobójcy przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Dostawę mundurów dla służby tramwajowej w Krakowie otrzymała znana krajowa firma wyrobu sukna „F. i E. Zajaczek i Lankosz” w Kętach. Doprawdy, wstyd—tak pisze „Nowa Reforma”—że o wypadku takim, który wszędzie indziej uchodziłby za naturalny objaw popierania swojskiego przemysłu, u nas pisać się musi, jako o niezwykłym zjawisku. Mimo to, fakt zostaje faktem—i lepiej podnieść go jako przykład dla różnych instytucyj krajowych i miejscowych, niż pominąć milczeniem.

Scena teatru miejskiego otrzyma nową podłogę z miękkiego drzewa. Dotychczasowa bowiem podłoga, jako oparta na żelaznej kon-

strukcyi podscenia, popaczyła się tak, że przeszkadza swobodnym ruchom artystów po scenie, a poruszające się deski powodują również i skrzywienie, przeszkadzające swobodnej dykeyi.

Stosownie do uchwały Rady miasta w r. ubiegłym zapadłej, oddano prof. dr. Jordanowi zarząd i kierunek nad parkiem na błoniach, na dalsze 10 lat, tj. na czas od 1 lipca 1901 roku do 1 lipca 1911 roku. Subwencya na utrzymanie parku przez Radę miasta przyznana, a kwota 2400 koron rocznie wynosząca, wypłacana będzie przez szereg tych lat w dwóch półrocznych równych ratach w dniu 1 marca i 1 września każdego roku.

Ze Lwowa.

Wykonane aparaty Szczepanika oraz modele nowych patentowanych pomysłów zajmą na wystawie jubileuszowej Towarzystwa politechnicznego osobną salę. Wynalazca przybywa w tych dniach do Lwowa, w celu osobistego dozoru wystawy swego działu. Komitet ma zamiar nabyć większą ilość przedmiotów wystawy artystycznego przemysłu do wylosowania między nabywców losów specjalnie urządzonej loteryi wystawowej.

P. Spetrino, dotychczasowy kapelmistrz opery lwowskiej, wyjechał ze Lwowa. Dyrekcyja lwowskiego teatru nie odnowiła z nim kontraktu.

Z Poznania.

W szkole w Wolwarku pod Szubinem w Księstwie, jak donoszą „Lechowi”, zaprowadzono w dwóch najwyższych oddziałach naukę religii w języku niemieckim, mimo że do tej szkoły uczęszczają same dzieci polskie, synowie i córki przeważnie robotników. Gdy nauczyciel z rozkazu powiatowego inspektora katechizmy niemieckie dzieciom rozdawał, niechętnie je brały, a jedno dziewczątko wzięło go przez fartuszek. Nazajutrz dzieci wszystkie bez wyjątku odniosły niemieckie katechizmy i złożyły nauczycielowi na stole. W kilka dni potem przybył inspektor powiatowy, zagroził rodzicom, że każe przez egzekutora nalezytość za katechizmy ściagać, a jak to nie pomoże, to regencya cofnie zapomogę i innymi groził groźbami.

Dobra Władycz, w Prusach zachodnich, nabył p. Chelmiński z Zebrzydowic, ubiegając komisję kolonizacyjną, która przez agentów usilnie się starała o nabycie tych dóbr.

W Chojnicach skazano przeszło 30 osób, które zajmowały się składkami na rzecz rodzin wrzesińskich.

Z zagranicy.

Katastrofa z parowcem „City of Pitts-

obie Zastockie, do stacyi Kutno. Następnie wsiadły do przysłanego tamże wolantu.

Teosia nigdy jeszcze szerszych widoków wiejskich nie miała przed oczyma. Zachwyciły ją one. Zamożne, otoczone zielenią wioski w kutońskim, łany żyta i pszenicy falujące za podmuchem wiatru, łąki zielone, pachnące świeżo skoszonem sianem, strumienie wód modrych, jak niebo nad jej głową rozpostarte, bociany klekoczące na wysokich gniazdach, stada czajek unoszących się nad łęgami, wszystko to zajmowało niezmiernie naszą warszawiankę. Wrażenia mile dodatnio wpłynęły na jej smutek i niepokój wewnętrzny.

Wyjazd ten matki i córki nastąpił na tydzień przed ucieczką Ziuni z Warszawy. Kuzynki Adolfa, naturalnie, nie mogły jeszcze o nim wiedzieć, ani też ucieczki tej przeczuwać, a ztąd i obie Zastockie nie też o niej wiedzieć nie mogły.

Adolf, gdy tak niegodziwie porzuciła go żona, którą był całym zapalem niezapuszonego serca swojego pokochał, gdy został pogrążony prawie w ostatniej nędzy, bo i czeladników musiał teraz odprawić, nie miał ani głowy, ani chęci do roboty...

Przyjaciele jego mieli sami z sobą sporo powszednich kłopotów i zabiegów; rodziców już nie miał, kuzynki jego same się też z pracy utrzymywały... Słowem, został sam jeden, bez pomocy, jak kolek w płocie.

Co tu robić dalej, kiedy w sercu próżnia, żal i zgryzota piekielna? Zachmurzył mu się posępnie świat cały... Noce spędzał bezsennie, ogarnęła go rozpacz i już postanowił życie sobie odebrać, bo jak to już poznaliśmy, Adolf był słabej woli człowiekiem.

(d. c. n.).

35)

Józef Grajert.

DWIE...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg—patrz № 95).

— Moja Teosio! — mówiła stara — ty się nie bój niczego; pan Plewski to naprawdę człowiek dobry... Potrzebuje pomocy w gospodarstwie, boć żona się leczy, i widocznie żyje nam szczerze. Poznał, żeśmy poczciwe, pracowite i że polegać na nas może... A że tam trochę w tobie smakuje, to i cóż z tego? Widzisz, mężczyzna każdy lubi choć popatrzeć na ładne buziaki, ale przecież tyś niegłupia, moje dziecko, a i ja będę przy tobie... Zresztą, tu byśmy obie tyle nie zapracowały na życie i na 30 rubli miesięcznej płacy... Ty przecie mogłabyś sobie dać wszędy radę, ale ja... stara... do cięższej roboty już się nie nadaję.

Nazajutrz przyszedł do nich Skorpion i na niemalą radość swoją mógł już napisać do pana Artura o konie i pieniądze na kolej. Przymówił się też o siebie, bo, jak pisał: „pi! płótno w kieszeni”. Naturalnie, otrzymał znowu przy sposobności rebochę.

Przed wyjazdem zostawiła Teosia na składzie u kuzynek Adolfa maszynę do szycia, nie potrzebując jej teraz na razie, a także komódkę; prosiła ich jeszcze o przyjęcie na komorne „maciusia”, dla którego zapas siemienia konopnego zostawiła. Pościel i ubranie zapakowały do podróżnego kosza.

W parę dni potem, gdy jeszcze obie Zastockie nie wyjechały z Warszawy, posłaniec publiczny przyniósł do ich mieszkania pudełeczko dość długie, opieczetowane, a wręczywszy je Teosi, mówił, że mu je dał jakiś pan na ulicy, i wyszedł.

Zaciekawione dziewczę otworzyło pudełko i ku wielkiemu zdziwieniu swemu ujrzało w niem sztylecik w pochwie błyszczącej i kartkę z temi słowami:

„Szanowna Pani! Przyjacieli prawdziwi przesyła Pani tę na wszelki wypadek obronę jej czci niewieściej. Panu Arturowi niema co dowierzać; on znany z tego... Miej się Pani na baczności! — N. N.”

Zafrasowała się mocno dziewczyna tem ostrzeżeniem. Lecz że przecież wychowana w Warszawie, słyszeć już mogła o różnych skandalach i zamachach na cnoty panińskie i wiedziała ze słyszenia, że ta tylko z dziewcząt upada, która albo chce tego, lub jest nieostrożna, przeto ostatecznie ostrzeżenie to wyrzucić nie mogło sta nowczego wpływu na jej wyjazd. Wszakżeż będzie miała matkę przy sobie, pan Plewski jest żonaty, a i sama sobie aż nadto ufała...

Matka nawet nie zwróciła poważnie uwagi na tę przesyłkę, i ufając także córce jak samej sobie, sposobila się do drogi.

Teosia wzięła jednak z sobą sztylecik, i zawiesiwszy go na szuareczku, ukryła pod gorsem.

ROZDZIAŁ VIII.

Różne wypadki. — Książd staruszek. — Jeszcze ucieczka.

Wyjechały więc pewnego pięknego poranku w lecie kolejną żelazną warszawsko-bydgoską

burg" na rzece Ohio, była straszniejsza, niż na razie przypuszczano. Parowiec wioził 60 pasażerów, oraz załogę, złożoną z 75 ludzi, i tylko połowa osób, które znajdowały się na pokładzie, została uratowana; utonęło też 16 dzieci. Ogień spostrzeżono o godz. 4 rano, gdy parowiec znajdował się w samotnej miejscowości, w oddaleniu 20 mil ang. od Kairu (Illinois). Podniesiono niezwłocznie alarm, skutkiem czego powstała straszna panika. Płomienie w przeciągu dziesięciu minut zajęły górne pokłady; światło elektryczne zgasło, schody kajtowe spaliły się, co przecięło drogę ucieczki. Wnętrze okrętu przepelniał gryzący dym, a przerażeni pasażerowie w nocnych uęglizach tłoczyli się na pokładzie. Niewielu zdołało zdobyć pasy ratunkowe, jedni rzucali się w nurty rzeki i tonęli, inni mdleli i palili się żywcem. Załoga parowca nie mogła wcale gasić płomieni, z powodu niesłychanego żaru. Rzucono się wreszcie do łodzi, z których jedna tylko odplynęła szczęśliwie, lecz nie zaopatrzona w ster, powracała ciągle, misiona prądem, do płonącego okrętu; nadludzkim wysiłkiem mężczyźni, którzy odpychali łódź rękoma, udało się w końcu skierować ją do brzegu. Niebawem cały parowiec stanął w płomieniach, a ci którzy na nim pozostali, musieli wskoczyć do wody, by się nie spalić; uratowali się jedynie umiejący pływać, reszta utonęła.

—0—

Walka z morzem.

—:—

Holandya przygotowuje się do rozpoczęcia olbrzymiego dzieła technicznego, któremu warto poświęcić trochę uwagi, jak nie z innej, to z tej przyczyny, że holendrzy zamierzają niemniej, jak poprawić samowolnie rysunek brzegów Europy, tak mozolnie nam w szkołach przez profesora w pamięci utrwalany.

Chodzi tu o obsuszenie olbrzymiej zatoki morskiej, t. zw. Zuider See, która głęboko wrzyna się w samo serce Holandyi, tworząc jakby ogromne wystrzępienie w jednostajnej linii brzegów francuskich i niemieckich. Będzie to, co prawda, tylko odparcie oceanu z zabranej pozycyi, wydarcie mu łupu, który sobie przywłaszczył zaledwie kilkaset lat temu.

Za czasów Rzymian brzegi morza miały jeszcze pozycyę oznaczoną teraz przez szereg wysp fryskich; na miejscu zaś Zuider See istniało tylko jezioro „Flevo“ (wielkości teraźniejszego jeziora Bodeńskiego). Druzus jednak kazał wykopać kanał, łączący dolną część Renu z tem jeziorem, teraźniejszą Iissel, tworzącą odnogę Renu. To z pewnością przyczyniło się do powiększenia jeziora „Flevo“ i do zatopienia powolnego kraju otaczającego. Główną jednak winę przypisać należy niezwykłym wylewom morza, spowodowanym burzami i anormalnym przypiływem morza, które kilka razy w średnich wiekach się zdarzały i stopniowo ląd zabierały. Tak w początku XIII wieku, wyspy północnej Holandyi już oddzielone były od kontynentu, a wreszcie w roku 1282 morze przedarło ostatnią zapórę, połączyło się z owym jeziorem i utworzyło teraźniejszą zatokę Zuider See, która kilkakrotnie jeszcze wskutek podobnych katastrof, rozległe obszary żyznego kraju pochłonęła.

Od XVII wieku jednak, poczęto morze systematycznie wypierać z zabranych pozycyi, budując tamy ku ochronie przed nawałem wody i obsuszając zatopione przestrzenie, za pomocą pomp, pędzonych przez wiatraki — a w nowszych czasach przez maszyny parowe, a odzyskane tym sposobem obszary urodzajnej ziemi, obracano na postępowe, wzorowe gospodarstwo polne i ogrodowe. A że ta praca sumiennie opłacać się może, wskazuje cena gruntu, wynosząca często 3,000 zł. za hektar.

Dziwne, prawie śmieszne, odbiera się wrażenie, gdy podróżując po Holandyi, widzi się nieraz okręty żeglujące po kanałach, między tamami, jakby na nasypie, wysoko ponad poziomem całej okolicy — a pochodzi to stąd, że rozległe obszary Holandyi są położone 4—6 m. poniżej średniego poziomu morza.

Jeżeli się dalej uwzględni, że prawie trzecia część Holandyi leży poniżej poziomu najwyższego stanu morza, to można sobie wyobrazić, jakie olbrzymie muszą być rozmiary wałów, które kraj ten chronić mają przed zalaniem, wstrzy-

mywać maszą nawał burz i fal morskich: lada niedokładność lub brak, a straszna katastrofa byłaby następstwem przerwania takiej tamy. Nie dziw też, że samo utrzymanie tych urządzeń, którem zajmuje się cała armia inżynierów i robotników, kosztuje rocznie około 7 milionów florenów.

Dzieło jednak, którego projekt rząd holenderski po długich wstępnych robotach obecnie wygotował, będzie bez porównania najwspanialszym tego rodzaju. Według planu wykreślonego przez inżyniera Lely, oddzieli się przedewszystkiem zatokę Zuider See od morza Północnego, za pomocą olbrzymiej tamy, szerokiej na 60 m., a długiej na 30 km., opierającej się o wyspę Wieringera, przerwanej tylko dwoma słuzami dla okrętów i służącej równocześnie dla przeprowadzenia toru kolejowego. Koszty tej budowy wynosić będą 42 miliony florenów, a obszar Zuider See oddzielony, który tym sposobem znów zamieni się w jezioro, będzie zajmował 360,000 hektarów.

Tymczasem nie zamierza się jeszcze osuszenia całego jeziora, ażeby zostawić wolny przystęp do miejsc portowych i wolne ujście dla rzek, tylko ograniczy się na obsuszeniu w ciągu 18 lat części najważniejszych, najmniej piaskiem zaspanych w zachodniej stronie, o przestrzeni 46,500 hekt., na co preliminarz rząd jeszcze 38 milionów florenów. Dalsze roboty pozostawia się na przyszłość.

Zaiste, podziwiać musimy dzielność tego narodu, ledwie pięć milionów mieszkańców liczącego, który w historii kultury i cywilizacji i w historii politycznej takie wybitne zajmuje miejsce. W malarstwie stworzył nową epokę, nowe widnokreśli dla sztuki. W naukach ścisłych może się poszczycić całym szeregiem pierwszorzędnych uczonych, którzy na niejednym polu prym wodzą między powagami europejskimi.

Wiekie całe walczyła Holandia z Hiszpanią, Anglią i Francją, i zdobyła sobie niezawisłość i miejsce w rzędzie państw europejskich. A równocześnie wyzwalała samą naturę, by toczyć z nią bój zacięty o każdą piędź ziemi. I bezustannie walczy z nieprzyjacielem silniejszym, niż ludzie, z żywiołową potęgą morza, i wydziera mu szmat łądu po szmacie.

Także tutaj zwycięża — i czemu? Bo posiada jedną główną zaletę: energię i wytrwałość!

LEMAY.

(Cicha tragedia chińska).

—:—

Nadeszła jesień, a z nią pora trzeciego zbioru herbaty.

Robotnicy i robotnice z nizina ciągnęli gromadnie ku wzgórzom Fuczen, a nawet mieszkańcy pływających domów opuszczali rzekę i wynajmowali się plantatorom za kilka cegieł herbacianych, do zbioru herbaty.

Także Lemay opuściła sampan*) swoich dziadków i przyłączyła się do robotników, szukających pracy.

Stała w szeregu robotników, których stary Tang, bogaty plantator, bacznie oglądał. Badał najpierw ręce robotników i robotnic, czy są dość delikatne i gibkie, a potem czy usta ich są dość czyste, gdyż wielką ku temu wagę przykładął, aby ukochanego przez niego liścia nie dotykały szorstkie i brutalne ręce, aby ich subtelnej woni nie kaził niezdrowy oddech.

Przystanął też w zachwycie, gdy z szerokich rękawów lnianej sukni wyciągnęły się ku niemu ręce najdelikatniejsze ze wszystkich, jakiegokolwiek widział. Od rąk podniósł oczy wyżej i ujrzał świeże, koralowe usta i białe jak z porcelany zęby Lemayi.

— Synu, synu, pójdź tu zaraz — wołał głosem drżącym z niecierpliwości. — Znalazłem narreszcie. Znalazłem królową zbieraczek.

Z poza gałęzi drzewa wychylił głowę młody człowiek, który za uchem miał duży ołówek w uprawie bambusowej. Znikł jednak natychmiast, nie powiedziawszy słowa.

Młoda zaś dziewczyna, gdy spojrzenia ich

*) Rodzaj tratwy, na której zbudowany jest domek mieszkalny. Sampan stale znajduje się na wodach rzeki.

w tej krótkiej chwili się skrzyżowały, opuściła oczy i dużym palcem bosej nogi grzebała w piasku.

*

Następnego dnia, skoro tylko słońce pierwsze swe promienie na ziemię rzuciło, całe wzgórze zaroiło się robotnikami. Pobożną ciszę poranna przerwała ożywiona gwara.

Zbieracze herbaty rozbiegli się po ogrodzie. Wszyscy byli czarno ubrani, mieli kosze na plecach i od krzaka do krzaka pomykali, jak małe, ruchome cienie, to schylając się, to podnosząc...

Stary Tang, którego zmarszczki na twarzy zdawały się wygładzać, z promieniejącą w obliczu radością prowadził za rękę Lemayę skrajem swej drogocennej posiadłości. W zacisznym wnętrzu, zakrytem przed oczyma ciekawych jakby żywą palisadą barwnolistnych bambusów i karłowatych krzewów, otwierały się pierwsze, a cudnie woniące pęczki herbaty, przeznaczone na stół cesarski. Cztery malutkie pagody wznosiły się na czterech rogach tego bambusami odciętego od reszty posiadłości ogrodu, a młoda dziewczyna, w swej długiej białej tunice, stanawszy w środku niego, podobną była do wróżki jakiegoś czarodziejskiego ogrodu lalek.

Przez cały ciąg zbioru herbaty czczono ją, jakby jakąś uświęconą kapłankę. Żyła zupełnie sama, oddzielona od innych robotników; unikano spotkania się z nią, jak unika się spotkania z wdową lub zamaskowaną postacią; na mieszkanie przeznaczono jej mały domek, podobny do lampionu, bo miał ściany z papieru, napojonego oliwą; przed drzwiami tego domku składano jej codziennie świeże owoce i świeże kwiaty.

Syn plantatora, który był zarazem członkiem jednego towarzystwa uczonych i pracował właśnie nad jakimś dziełem nankowem, otrzymał od ojca polecenie nadzorowania zbioru herbaty, przeznaczonej na stół cesarski. Wybrał sobie miejsce pod starym jaworem i w jego cieniu siadywał z fiaszeczką tuszu i pendzelkami; zamiast jednak pisać dalej swoje dzieło naukowe lub przeliczać gałązki herbaciane, śledził oczyma zwinne ruchy gibkiej i wiotkiej Lemayi i podziwiał biegłość jej palców, przewijających się niby koliber pośród pęków herbaty. Krzątała się pracowicie tu i tam, to podnosiła się na palcach, to przykłękała; wspaniałe bransolety, które Tang włożył na jej białe ręce, migotały magicznymi błyskami; były to amulety, mające przynieść dobry zbiór; czczona wstęga, na której miała zawieszony koszyk, odcinała się jak krwawa struga od białego kolnierza i młody człowiek wpadł na myśl pociągnięcia porównania między tą piękną dziewczyną a skazaną na śmierć dziewczicą jeziora, tańczącą swój ostatni taniec na liściach nenufarów.

(D. c. n.).

—:—

Rozmaitości.

TAJNI AGENCI W PULAPCE.

Od dawna było w New-Yorku publiczną tajemnicą, że tamtejsi agenci policyjni działają w porozumieniu z przestępcami, osobliwie zaś ze złodziejami, którym za otrzymaniem pewnej sumy ich sprawy ułatwiają. Wiedziały o tem i władze, ale nie było sposobu na udowodnienie agentom ich zbrodniczych czynów. Znalazł się wreszcie bicz na tych ptaszkach, który ukreślił sprytny reporter „New-York Herald”, przez co społeczeństwu oddał cenną usługę, a piśmu swemu przysporzył rozgłosu i wziętości.

Sprawozdawca „Heralda” Nick Stewart w towarzystwie niejakiego Alfonsa Vaneloire weszli za wiedzą przedstawiciela rządu w New-Yorku, sir Jerome'a — w ścisłe porozumienie z tajnymi agentami policyjnymi, których pieczy powierzono są obskurne zaułki, t. z. „Bowery”, siedzisko mętów społecznych ostatniego gatunku. Obaj panowie ucharakteryzowali się przedtem odpowiednio. Wyplacili agentom sowity haracz; ci ich wprowadzili w świat złodziejski jak nowych adeptów; w przeciągu kilku godzin Stewart i Vaneloire byli z rzezimieszkami za „panie bracie”.

Herszt bandy pozwolił nowym „towarzyszom” operować w porcie i na dworcu kolejowym, gdzie mieli „urzędować” jako złodzieje kieszonkowi. Dalej wolno im było wydawać fałszywe pieniądze, podrabiane czeki, a także próbować włamywać. Materiału dostarczyli im usłudni... agenci policyjni, naturalnie za szczerą opłatą.

Działalność swą postanowili rozpocząć od rzeczy najtrudniejszych; zaopatrzyli się u agentów w narzędzia do włamywania i postanowili przypuścić szturm do jednego z kantorów wymiany. Poprzednio nie omieszkałi uwiadomić sir Jerome'a, który dom obrali sobie za cel dochodzeń, tak samo właściciel kantoru wiedział o wszystkim. Zabrał

sie do dzieła późną nocą, robota szła wyśmienicie. Ale jak to nieraz bywa, Stewart popełnił jakąś nieostrożność: domownicy się pobudzili, zaalarmowali bankiera i agenci «volens volens» musieli swych klientów odstawić na policyę. Na inspekcji policyjnej zmieniły się role; agenci dostali się pod klucz, a wdzięczny p. Jerome prosił pp. Stewarta i Vaneloira, o dokładne opisanie wszystkiego, co zaszło. Jeszcze tej samej nocy sprawdzono na policyę cały legion tajnych agentów; każdego zamknięto osobno, a tymczasem przeprowadzono w ich domach rewizye. Polów wypadł nadspodziewanie obfity. Przekonano się dowodnie, że trzy czwarte części agentów operowały na spółkę ze złodziejami.

Ten uboczny „zarobek” bardzo im rentował; niektórzy z agentów mają po kilka kamienic. Śledztwo prowadzi się teraz na wielką skalę. Agenci tłómaczą się, że przyjęli łapówkę w tym celu, aby Stewarta i Vaneloira ująć w sidła; widocznie nie wiedzieli jeszcze, jaka była rola tych panów. Czują jednak niewątpliwie niejedyn grzech na sumieniu, skoro dla obrony przybrali sobie najsprytniejszych adwokatów nowojorskich.

Gromadne aresztowanie agentów policyjnych w New-Yorku wywołało popłoch wśród detektywów we wszystkich miastach amerykańskich. Strachem są też przejści właściciele szynkowni i t. z. „kasyn złodziejskich”.

W niedzielę po aresztowaniu agentów wszystkie „salony” były w New-Yorku przez cały dzień pozamykane, jak tego wymagają przepisy. Odkrycia pp. Stewarta i Vaneloira ukrócić może nieco gwałty i bezprawia skorumpowanych tajnych agentów amerykańskich, lecz czy zło będzie wyteplone doszczętnie, to jeszcze wielkie pytanie.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Rokowania pokojowe.

Nie ulega wątpliwości, że rokowania w Pretorii nie wydały rezultatu. Wszelkie doniesienia prasy angielskiej, jakoby pokój stał tuż za progiem, są kłamstwem, obliczonym na obalamowanie opinii publicznej wobec miliardowego nie-doboru. Wbrew wszelkim wykrętom prasy angielskiej pokazuje się, że po pierwsze, generałowie wciąż uważają prezydenta Krügera za swego rzeczywistego prezydenta; powtóre, generałowie nie mają najmniejszego powodu, by się wyrzeknąć niepodległości i składać broń; po trzecie, Anglicy postępowali podczas wojny w sposób, uniemożliwiający boerom raz na zawsze przyzwolenie na zwierzchnictwo angielskie.

Nawet i dzienniki angielskie zaczynają przy-

znawać, że o zawarciu pokoju w Afryce południowej nie może być mowy. Co najwyżej można się spodziewać, iż większa część boerów, stojących w polu złoży broń. Wojna przeciw będzie się ciągnęła dalej.

Otoczenie Krügera twierdzi, że jest ciągle informowanym o usposobieniu generalów boerskich. Do zawarcia pokoju nie przyjdzie, gdyż rząd angielski nie chciał poczynić jakichkolwiek ustępstw. Obecnie Anglia pragnie zrzuć z siebie odpowiedzialność i dla tego prasa londyńska podejmuje szereg manewrów, mających na celu zmylenie opinii publicznej w świecie cywilizowanym.

Telegramy.

London, 27 kwietnia. „Times” donosi, jakoby Włochy zbroili się, w celu urządzenia wyprawy zaborczej na Tripolis. Wprawdzie rząd włoski twierdzi, że niema powodu do wojny z Tripolism, lecz powód, zdaniem Timesu, znajdzie się, gdy Anglia ukończy zbrojne przygotowania.

Manila, 27 kwietnia. Przed sądem wojennym rozpoczęła się rozprawa przeciw generalowi Smithowi o to, że nakłaniał generała Vallera do różnego rodzaju okrucieństw. Stwierdzono, że Smith wydał Vallerowi rozkaz obrócenia Samar (jedna z większych wysp) oraz kilku innych okolic w pustynię. Smith rozkazał nadto Vallerowi zabić każdego zdolnego do broni mieszkańca, który ukończył 10 lat. Zarządzenie to wydał dlatego, ponieważ w Samarze 10-letni chłopcy mają być niebezpieczniejsi, jako nieprzyjaciecie, niż starsi.

Z ostatniej chwili.

London, 28 kwietnia. Położenie w Irlandyi bardzo groźne. Wykryto liczne spiski mające na celu wywołanie powstania. Irlandczycy rozporządzają znacznym zapasem broni i amunicji. Wyślano z Londynu 20,000 ostrych nabożów dla załóg wojskowych, które będą w tych dniach znacznie wzmocnione.

Paryż, 28 kwietnia. Przez dzień wczorajszy padał deszcz, pomimo to na ulicach był ży-

wiony ruch. Tłumy przeciągały ulicami, wydając okrzyki na cześć Lemaître’a i jego współpracowników politycznych.

Paryż, 28 kwietnia. W Paryżu wybory wypadły na korzyść narodowców. Brisson i Millerand przepadli w pierwszym głosowaniu; odbędzie się ściślejsze.

Paryż, 28 kwietnia. W Algierze przywódca antysemitów Drumont poniósł przy wyborach porażkę. Wybrany zwolennik rządu.

Paryż, 28 kwietnia. Z prowincyi donoszą, że republikanie przy wyborach przeważnie zwyciężyli. Rząd w parlamencie ma zapewnioną większość.

Bern, 28 kwietnia. Dzięki pośrednictw jednemu z mocarstw zaprzyjaźnionych, zatarg pomiędzy Szwajcaryą a Włochami został zażegnany.

London, 28 kwietnia. Z Pretorii nadeszła wiadomość, że wiele oddziałów boerskich oświadczyło się przeciwko warunkom pokojowym. Wiadomość ta wywołała przykre wrażenie w Londynie, zwłaszcza wobec nadeszłych wiadomości z Irlandyi.

Wenecya, 28 kwietnia. W jednej z kawiarni przyszło do łójki pomiędzy dwoma oficerami marynarki amerykańskiej, a policyantami. Do łójki przyłączyli się marynarze amerykańscy. Policya włoska zaarrestowała kilkanaście osób, w tej liczbie kapitana okrętu i lekarza sztabowego.

Warszawa, 28 kwietnia. W ostatnich czasach nadeszła tak znaczna ilość mąki z Cesarstwa, że składy towarowe przy ulicy Stalowej są przepełnione i nie przyjmują dalszych ładunków. Ma być wybudowany nowy magazyn, który mógłby pomieścić 100 wagonów.

Warszawa, 28 kwietnia. W ostatnich czasach wywieziono na Syberję z naszego kraju znaczną ilość spirytusu 90%. Dostarczają go gorzelnie za pośrednictwem agentury kolejowej dróg syberyjskich. Transporty są skierowywane do stacyi Omsk i Ob.

Na letnie mieszkania

wypożyczam łózka żelazne zwyczajne i z drucianymi materacami. Tamże wózki dzieciadne w wielkim wyborze. Cena konkurencyjna. Pańska № 27. Finkelhans. 518-10-1

Dentysta

H. Pucman

ulica Piotrkowska № 34.

Przyjmuje od 9 do 1³⁰ i od 3 do 9 wieczór. 488-5-3

Dr. Tochtermann
wyjechał

517-3-1 na 5 tygodni.

Dr. Daniel Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9-11 i 4-7.

Piotrkowska № 39.

514-30-1

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-3. **Zachodnia № 33** (obok lombardu akcyjnego)

W niedziele i święta od 9-12 i 4-6.

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Józefa Różańskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 796-3-1

Zaginiona karta pobytu na imię Józefa Sichy, wydana z magistratu m. Łodzi. 800-3-1

Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja N. 13

Przyjmuje: 10-12 rano i 6-8 wieczorem, panie 5-6 popoł. 506-d-32

Dr. Sonnenberg

choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegielniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 popoł. i od 2-8 wieczór

Dr. J. Rosenblatt

choroby

uszu, nosa, gardła i zbroczeń mowy. Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popoł. w niedziele od 9-11 r. i od 2-4 popoł. **Łódź, Zawadzka № 4.**

Dr. Leon Silberstein

leczy:

Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu **Ewangelicka N. 7.**

W niedziele i święta od 8-11 rano, 4-6 popołudniu. 416

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.

powrócił i mieszka obecnie

na ulicy Zielonej № 3. Przyjmuje od godz. 10-12 r. i 5-7 pop. 880-r-5

Zaginiona karta pobytu na imię Michaliny Buchwald wydana z magistratu m. Łodzi. 802-30-1

Lecznica dla Chorych
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

Dra B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.
Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4½-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 i od 4½-6½ w

Łózka dla chorych.

713-r-17

Dr. Mazel

Choroby skórne, weneryczne i mocno płciowe.

PIOTRKOWSKA № 121,

przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popoł.

Letnie mieszkanie

składające się z 5 pokoi, 2 kuchni, przedpokoju, może być podzielone na kilka mieszkań z kuchniami. jest do wynajęcia tuż przy lesie sosnowym, w okolicy lesistej, 6 wiorst od Tomaszowa Rawskiego, dorozka (pół szosa, pół lasem). Wszelkie świeże produkty codziennie na miejscu. Wiadomość w magazynie K. Szeffera, Piotrkowska 71 w Łodzi, lub na miejscu: przez Tomaszów Rawski, zarząd majątku Małesz. 485-3-1

Mieszkanie

z 5 pokoi i kuchni z wszelkimi wygodami na I piętrze do wynajęcia od 1-go lipca. Tamże mieszkanie z 4 pokoi z wygodami na I piętrze. Kamienna № 22. 490 3-2

Zaginiony paszport na imię Józefy Kowalewskiej wydana z gminy Kruszew. 782-2-2

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Jana Laufera, wydana w magistracie m. Łodzi. 766-3-3

Zaginiona karta pobytu wydana z magistratu m. Łodzi na imię Józefa Ostrowskiego. 756-3-3

Zaginiona karta pobytu na imię Franciszka Kacyńskiego, wydana przez magistrat m. Łodzi. 799-3-1

Zaginiona karta pobytu na imię Mieczysława Felcehardta, wydana z magistratu m. Łodzi. 802-3-1

Zaginiona karta pobytu na imię Adama Martczak wyd. na przez magistrat m. Łodzi. 785-3-2

Zaginiony paszport na imię Józefy Lewandowskiej, wydany z gminy Skotniki. 786-3-2

Zaginiona karta pobytu na imię Potra Wielgórskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 788-3-2

Zaginiony 2 karty pobytu wydane na imię Maryanny i Stanisławy Gutkowskiej wydane przez wojtę gminy Radogoszcz. 781-4-2

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Antoniego Pięgoła, wydana z gminy Niewierz. 736-3-2

Zdłona sklepowa poszukuje zajęcia do sklepu spożywczego i do dystrybucji. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” pod lit. S. 100. 794-2-2

Sklepik zaraz do sprzedania, w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu Wiadomości ul. Wilezewska 69, w sklepie. 689-3-3

Zakład fryzjerski, dobrze prosperujący, z mieszkaniami lub bez, od 1 lipca do wynajęcia. Wiadomość Zawadzka № 19, u gospożki za. 746-3-2

Restauracja w Inowłodzu nad Pilicą, ojedz e przez sezon letni 1902 jak w latach poprzednich prowadzoną przez tegoż restauratora z zadowoleniem dla letników. 624-3-2w

Żelazne schody kręcone, pokojowe, piętro- we, do sprzedania. Wiadomość w restauracji hotelu polskiego. 778 3-2



Dobre i ładne
kapelusze męskie
sprzedaje

A. Marszał.
Łódź, Piotrkowska 123.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 18 kwietnia (1 maja) r. b. wprowadzony będzie na sezon letni następujący rozkład jazdy pociągów. Godziny oznaczone podług południka warszawskiego.

Odchodzi ze st. Łódź.								Przychodzą na st. Łódź.									
STACYE	Osobow. tow. № 2.	Osobowy № 32	Osobow. tow. № 4	Osobow. tow. № 6	Osobowy № 8	Osobowy № 34	Osobow. tow. № 10	STACYE	Osobow. tow. № 1	Osobow. tow. № 3	Osob. tow. miejsc. kom. № 21.	Osob. tow. № 5.	Osobowy № 31	Osobow. tow. № 7	Osobowy № 9	Osobow. tow. № 11	Osobowy № 33
ŁÓDŹ	12.31	6.44	7.12	12.43	3.05	6.02	7.28	ŁÓDŹ	3.09	5.06	8.06	9.32	10.25	3.52	5.03	8.22	11.02
Przychodzą z st. Łódź do niżej wymien. stacyi.								Odchodzą z niżej wykaz. stacyi do Łodzi.									
Koluszki	1.35	7.27	8.05	1.47	3.50	6.47	8.28	Koluszki	2.08	4.05	6.22	8.28	9.40	2.47	4.14	7.20	10.17
Warszawa	5.50	9.55	12.40	4.40		9.10	12.05	Warszawa	11.55	12.15		5.25	7.00	10.40	1.50		7.50
Sosnowiec	6.20		2.25	8.30	9.25			Sosnowiec		11.10				8.50		12.55	2.55
Granica	6.10		1.50	8.00	8.55		12.05	Granica		11.35		6.20	5.55	9.30	1.30	3.10	2.00
Aleksandrów			3.20	9.05		12.35	3.52	Aleksandrów				3.17		8.50			
Skarżysko	5.53		2.25		11.13			Skarżysko				12.48		7.53		3.23	

Oprócz wyżej wymienionych pociągów w niedziele, święta i dni galowe będą kursować pociągi miejscowej komunikacji №№ 22 i 23 podług następującego rozkładu: № 22 odchodzi z Łodzi o godz. 8 min. 34 rano, z Andrzejowa o g. 9 m. 05 r. przychodzi do Koluszek o godz. 9 m. 38 r.; № 23 odchodzi z Koluszek o godz. 8 m. 48 wieczorem, z Andrzejowa o godz. 9 m. 32 w., przychodzi do Łodzi o g. 10 m. 00 w.

Święta i dni galowe (oprócz niedziel) w które pociągi №№ 22 i 23 kursować będą, wykazane są w oddzielnych ogłoszeniach na stacyach.

- Uwagi:**
- Godziny oznaczone grubym drukiem, oznaczają czas nocny od 6 wiecz. do 6 z rana.
 - Wszystkie pociągi składają się z wagonów w wszystkich trzech klas.
 - Bezpośrednia komunikacja pomiędzy Warszawą i Łodzią odbywać się będzie pociągami bezpośredniej komunikacji (bez przesiadania w Koluszkach) №№ 31, 32, 33, 34.
 - Towary dla wysyłania osobowemi i osobowo-towarowemi pociągami (za kwitami bagażowemi) przyjmują się: a) w komunikacji z drogą Warszawsko-Wiedeńską w kierunku Warszawy pp. №№ 4, 10, 32, 34, 3, 5, 7, 31 i 33 b) w kierunku Sosnowca pp. №№ 4, 6, 10, 5, 11, 31, 33, i c) w komunikacji z drogami Nadwiślańskimi pp. №№ 2, 8, 5 i 7.
 - Bilety podmiejskiej taryfy są ważne na wszystkie pociągi z wyjątkiem pociągów bezpośredniej komunikacji №№ 31, 32, 33 i 34 na przejazd w których sprzedawane są bilety według ogólnej taryfy normalnej.
 - Pasażerowie II klasy partjami po 40 osób do jednej i tejże stacyi przyjmowani będą: a) w komunikacji z drogą Warszawsko-Wiedeńską pp. №№ 2, 3 i 5, b) w komunikacji z drogami Nadwiślańskimi pp. №№ 2, 8, 5 i 7.
 - Pocztowe wagony kursują w pociągach №№ 4, 5, 6, 9, 34 i 11.

UBEZPIECZENIA POSAGÓW.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Rossya“ wypłaciło tytułem sum posagowych ubezpieczonych dla dziewcząt:

	za czas od 1888 do 1892 roku dla	108 dziewcząt rb.	226,100
432-4-3	„ „ „ 1893 „ 1895 „ „	326 „ rb.	710,600
	„ „ „ 1896 „ 1898 „ „	822 „ rb.	1,694,300
	„ „ „ 1899 „ 1901 „ „	1,562 „ rb.	3,087,300

W dniu 1 stycznia 1902 roku ubezpieczone posagi dla 29,742 dziewcząt wynosiły rb. 50,311,300

Ubezpieczenia posagów Towarzystwo zawiera na sumy od rb. 500 do rb. 200,000.

Deklaracje na ubezpieczenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela: **Centralny Zarząd w Petersburgu** (ulica W. Morska 37 dom własny); oddział w Warszawie (ul. Marszałkowska 124, dom własny). **Główna Agentura w Łodzi** (ulica Spacerowa № 30) i agenci we wszystkich miastach Państwa.

OJCÓW.

Zakład leczniczy dla chorych nerwowych.

Ścisły internat cały rok otwarty, dwóch stałych lekarzy. Wot. lecznictwo, gabinet elektryczny, mechanoterapia, gimnastyka, wody mineralne. Poczta i telegraf na miejscu. Odległość do Olkusza stacyi kolei Iwangr.-Dąbrowskiej 20 wiorst. Umysłowo chorych lecznica nie przyjmuje. 620-6-1 Dyrektor zakładu **Dr. St. Niedzielski.**

Potrzebna panna

do robienia dziurek i wykończania bielizny. Piotrkowska 164, m. 2. 515-1-1

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro. d-11

Sielanka

Mleczarnia i cukiernia letnia w ogrodzie jest do sprzedania lub do wydzierżawienia. Wiadomość w cukierni J. Szmagiera. Piotrkowska 28 lub 47. 503-3-1

2 pokoje i kuchnia z umeblowaniem do wynajęcia zaraz. Tamże pokoje pojedyncze z umeblowaniem z osobnym wejściem. Ulica Mikołajewska № 67 róg Nawrot, stróż wskazuje. 676-d-1

Ogłoszenia drobne.

A. Skład pudełek do kapeluszy oraz pracownia pończoch. Dwie szafy sklepowe. maszyna do pończoch № 13 duże szyba wystawowa są do sprzedania. Nawrot 8 m. 9, K. Frankowska. 779-d-40/5

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin“ d-4wc

Do wynajęcia sklep rzeźniczy. Nowe Rokicie № 42. 780-3-3

Do sprzedania młyn walcowy na rzecze Ner, z przyległościami: ziemią 1140 m² m² 19, za 9000 rubli. Wiadomość w Podębiach, w powiecie łączycyckim u Tomasza Wisniewskiego. 797-3-1

Fortepian bardzo dobry „Hofera“. Konstantynowska 5 m. 13. 795-3-1

Fortepian do ćwiczenia się na godzinę, także lekcy muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficynie. 230-d-4

Fortepian dobry sprzedam tanio. Zachodnia № 11 m. 6. 647-3-3p

Gospodyni znająca się dobrze na kuchni z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca do samodzielnego albo też do rodzinnego domu. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 774-3-3

Jest mieszkanie dla przyzwoitej panią przy samotnej kobiecie. Wiadomość ul. Nawrot № 13, z bramy wejście na lewo. 773-1-1

Lekka, elegancka bryczka jest tani do sprzedania. Wiadomość ul. Wschodnia № 60 u kowala. 781-3-2

Ładny charakter pisma. Przepiuję w języku rosyjskim i polskim oraz prowadzę rachunki. Długa 95 m. 6. 732-d-1

Magiel do sprzedania z powodu wyjazdu, w dobrym punkcie. Szosa Rokocińska № 8 m. 31. 793-2-2

Mężczyzna nężonaty posładający języki: rosyjski, polski, niemiecki i angielski, znający się na maszyneryi praktycznej i teoretycznej, a także trochę na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje zajęcia. Oferty uprasza się składać pod lit. „B. T. 45“ w adm. „Rozwoju“. 798-2-1

Młoda panią znająca język niemiecki, poszukuje zajęcia w jakimkolwiek sklepie. Wymaganie skromne. Łaskawe oferty dla „sklepowej“ przyjmują redakcyi „Rozwoju“. 768-3-3

Mieszkanie składające się z 4 pokoi i kuchni które obecnie zajmuje Dr. Osiecki, jest do wynajęcia od 1 lipca Piotrkowska № 307. 790-3-2

Niemiecka konwersacya u młodej polki „Studium“. d-4wca

Mieszkania poszukuję w okolicach Nowego-Rynku, lub przy stacyi tramwajowej, 4 pokoje, kuchnia i wygodny wszelkie, niewysoko, cena 400 rb. Oferty składaj w adm. „Rozwoju“ dia „Urzednika“. 744-3-2

Nuty używane za bezcen sprzedaje Ozimski. Konstantynowska 10. 720-3-2swo

Osoba znająca krój i szyję, poszukuje miejsca na wyjazd na stałe, lub w Łodzi. Konstantynowska 47 m. 5. 803-3-1

Osoba inteligentna, znająca krój i szyję poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod lit. „A. A.“ 751-1-1

Ogrodnik z długoletnią praktyką, chlubnym świadectwami pierwszorzędnym ogrodów, świeżo przybyły do miasta z prowincyi, poszukuje zajęcia jako prywatny lub chowiązku. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. „L. S.“ w adm. „Rozwoju“. 775-3-3

Pralnia do sprzedania, egzystująca 5 lat. Ul. Anny 24. 792-3-2

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szepepański. 441-d-3

Potrzebne dwie prasowaczki na stałe. Szosa Pabianicka № 91 Stobieck. 753-3-3

Pokój na dole do wynajęcia zaraz dla małżeństwa lub 2-eh kawalerów. Ulica Juliusza № 16 u stróża. 561-d-1

Przyjmuję tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38, Trzebiński. 1132-d-9

Rower w dobrym stanie do sprzedania zaraz, można zastać o godz. 8 w. Chojny № 19 m. 47. 801-3-1

Rb. 25-50 i więcej dam za wyrobienie posady - buchaliera lub pomocnika, młodemu człowiekowi Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod „Stanisław“. 771-3-3

Rower w dobrym stanie sprzedam za przystępną cenę. Wiadomość u szwajcara, słoway skład monopolowy, szosa Rokocińska. 745-a-3

Rower szosowo-torowy sprzedam tanio. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 767-d-1

Sklep kołontalny do sprzedania o 1-go lipca. Ogrodowa № 16, naprzeciwko fabryki Poznańskiego. 689-6-4

Stanycya dla uczniów. Składowa 31. Hiller. 665-10-3pc

ŁAGIEWNIKI

jest jeszcze kilka

letnich mieszkań

do wydzierżawienia. Blizsza wiadomość telefonem, u administratora W-go Birabauma w Łagiewnikach między 12 a 2 w pol. 498-3-2

M. Sprzączkowski **Łódź,**
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i Detaliczny

SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

Piotr Orłow

Poleca: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Romy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

KAWIOR ASTRACHAŃSKI r-28

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

RESTAURACYA!

DAWNIEJ

A. SCHNELKE

ulica Zawadzka № 4

zostanie we **wtorek**, dnia 29 kwietnia otwarta. Kuchnia pozostaje pod kierunkiem zdolnego i doświadczonego **kuchmistrza**. **Obiady** z czterech dań po 40 kop. **Śniadania i kolacje** à la carte. Piwa z beczki z browarów sukc: **Anstadta, Stricky'ego** z Rygi, także oryginalne **Pilzeńskie i Monachijskie**. Wina tylko firm pierwszorzędnych tak krajowych jak i zagranicznych. **Ceny niskie, usługa szybka**. Polecając się laskawym względem pozostaje 496-3-3
Z wysokim szacunkiem **Józef Sibilski**.

KANCELARYA

SZKOŁY MUZYCZNEJ

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rzuńte, dęte i śpiew, klasy dykcji i deklamacji, lekcje rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, poobiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacya od g. 8 do 9.

Został otwarty kurs przygotowawczy za pół ceny.

Po ukończeniu (według § 12 ust. szk. muz.) wydaje patenta.

Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia

J. THOMASA

ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30

830 r-14

pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty.

Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusze, jedwabie, aksamity, firanki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czyści i farbuje bez potrzeby prania garderoby. Dekatyzacya materiałów dla panów krawców. Zupełna gwarancya trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.

Letnie mieszkania

o 3 i 2 pokojach z wszelkimi wygodami we wsi **Chechło** na 6-tej wiorście za Pabianicami; tuż pod lasem rządowym. Komunikacya z kolejką i dowóz żywności zapewnione. Wiadomość na miejscu i przez grzeźność w handlu win A. Stępkowskiego. 492-3-2

SANATOGEN

środek wzmacniający nerwy
DOROSŁYCH I DZIECI.

Chlubne świadectwa pierwszorzędných lekarzy. W sprzedaży w aptekach i aptekarskich magazynach. Ilustrowane broszury wysyłają się na żądanie bezpłatnie przez H. Bauer & Co

BERLIN
S. O. U.



Ministr. roln. i dóbr państwa.

Świeży transport:

„NARZANU“

nadszedł i dostać takowy można w aptekach, składach aptecznych, restauracyach, cukierniach, bufetach dróg żelaznych etc.

Główny skład u reprezentanta Zarządu kaukaskich wód mineralnych

Ludwika Glück

w Łodzi, Mikołajewska 22 Telefon 878.

Cena na teraźniejszy sezon droższa.

501-6-2

Zwracam wszystkich interesowanych uwagę na niewłaściwe ogłoszenie w „Rozwoju“ w № 94 „wiadomość Zawadzka 19 u gospodarza“. Zakład fryzjerski jest moją własnością i nie mam wcale zamiaru wynajmować go lub odstępować, a z dniem 1/14 lipca będzie przeniesiony pod № 17 do sąsiedniego domu W. p. Lubieńskiego i nadal będzie prowadzony pod moim kierunkiem. Fryzjer **J. Zabrocki**. 500-3-2

Letnie mieszkanie.

Do wynajęcia letnie mieszkanie składające się z dwóch pokoi, trzy wiorsty od Zgierza, blisko las i woda bieżąca.

Wiadomość w administr. „Rozwoju“. 482-3-2

Poszukuję inteligentnych

Agentów

ze stałym mieszkaniem na prowincyi dla sprzedaży dobrze wprowadzonego oświetlenia. Reflektanci muszą władać polskim i niemieckim językiem, być dobrze obznajmionymi u obywateli swego rejonu, a także mieć I-a referencye. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. J. P. 135. 509-2-2

Ogłoszenie.

10 artyleryjska brygada wzywa osoby życzące podjąć się dostawy mięsa, sadła i produktów spożywczych dla baterji brygady. Licytacya odbędzie się 2 maja r. b. o godzinie 11 rano w kancelaryi 7 baterji (ul. Ekaterynburska № 10). Warunki będą ogłoszone przed rozpoczęciem się licytacyi. Łódź, 28 kwietnia 1902 r. 497-3-2

Młody człowiek

z 5-cio klas. gimnazyalnem wykształceniem, posiadający bardzo ładny charakter pisma, poszukuje miejsca w kantorze, biurze prywatnem lub rządowem itp. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. S. P. B. 513-d-1

„ARAGO“ St. Górskiego, znany ze swej skuteczności na wyniszczenie **Odcisków** 30 i 50 kop.

Sprzedaż w składach aptecznych.

507-15-1

BUSKO Dr. Dymnicki lekarz zdrojowy ordynuje, willa „Wiślica“ do dnia 18 maja w Warszawie, Zórawia № 35, udziela porad, dotyczących wyboru zdrojów odpowiednich i leczenia się tamże codziennie od godz. 11 do 12 i od 5 do 6. 479-6-1

Szkola prywatna męzka

B. Judelewicza

b. nauczyciela Szkoły Realnej

przyspasabia dzieci wyznania mojżeszowego do wszystkich szkół rządowych i szkół handlowej. W szkole wykłada się język hebrajski i religię. Z zezwolenia Władzy Naukowej przy szkole kursy wieczorowe od 4 do 8 dla dzieci rodziców zachowawczych podług specjalnego programu. Szkoła otrzymała podziękowanie W-go Kuratora Warsz. Okręgu Naukowego za wzorowe posępy uczniów. Zapis codziennie w każdym czasie. Łódź, Mikołajewska 13. Uniform dla uczniów zatwierdzony przez władzę szkolną. 491-10-8

Uwaga.

Kapelusze słomkowe i fiorenskie pierze chemicznie i fasonuje

Ewaryst Baranowski

473-10-4 Zachodnia 18.

ZARAZ

do wynajęcia pokoje umeblowane, dla małżeństwa, lub kawalerów, na dole (front), mogą być z całodziennem utrzymaniem, także wydaje się obiady: śniadania i kolacje za cenę możliwie przystępną. Skwerowa № 18 m. № 1 przy dworcu kolej drogi żel. vis-à-vis skweru. 437-d-3wec

Korektor fortepianów

w szkole muzycznej, dawniej w składzie Szrodera, przeprowadził się na ul. Konstantynowska № 81. Przyjmuje strojenia i reperacyę fortepianów i pianin tak w mieście jak i na prowincyi (można listownie). **Leonard Suchowski**. 431-1-3